



ks. Marek Grzybowski

Czterdzieści lat temu ludzie dobrej woli – wierzący, poszukujący i niewierzący – zawierzili „Solidarności” siebie i Polskę.

amnej chciał nas uchronić Jan Paweł II, gdy w Gdańsku w 1987 r. z mocą podkreślał prawdziwe znaczenie słowa solidarność: „Jeden drugiego brzemiona noście – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność – to znaczy: jeden i drugi; a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu, jeden przeciw drugim. I nigdy brzemie dźwigane przez człowieka samotnie, bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności. Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej – rosna zbyt ciężkie brzemiona. I rozkład tych brzemion narasta w sposób nieproporcjonalny”.

**Potrzebujemy solidarności, bo w świecie bez ideałów pierwszą ofiarą porzucenia marzeń o lepszym świecie jest człowiek.**

Jeśli solidarność to „jeden i drugi, a nigdy jeden przeciw drugiemu”, to także dlatego, że wtedy prości robotnicy zrozumieli istotę obiektywnego dobra i prawdy. Rozpoznawszy w sumieniach godność osoby – wtedy szczególnie ludzi pracy – rozpoczęli walkę o niepodległość narodu i prawa obywatelskie. W państwach bloku sowieckiego była to idea autentycznie oryginalna – rewolucja ducha przebiegająca w sposób pokojowy, bez odwoływania się do przemocy (non-violence). Wzbudzone w 1980 r. na Wybrzeżu pragnienie moralnej i politycznej odnowy sprawiło, że świadoma część społeczeństwa zaprzęgnęła stać się podmiotem, a nie przedmiotem rozgrywających się dziejów. To był cios zadany

# SENS SOLIDARNOŚCI

Solidarność jest obecnie słowem używanym bardzo często. Od miesięcy słyszymy o solidarności z ubogimi, z uchodźcami, z chorymi, ze służbą zdrowia pracującą w czasach pandemii, z prześladowanymi za poglądy. Ostatnio nawołuje się nawet do solidarności wobec tych, którzy wyrażają inne preferencje seksualne czy płciowe.

A przecież to piękne i mocne słowo pojawiło się nie w kontekście poprawności politycznej, ale w trudzie polskich zmagani o godność człowieka, wolność, szacunek dla ludzi pracy i rzeczywistą więź międzyludzką. Przypomnijmy, że słowo „solidarność” nabrało mocy, gdy tak właśnie twórcy polskiego Sierpnia '80 nazwali Niezależny Samorządny Związek Zawodowy. On zaś stał się najbardziej inspirującym i pełnym nadziei ruchem w historii współczesnej Europy. Nigdy przedtem ani potem tak wiele milionów wolnych ludzi nie zaangażowało się czynnie, żeby odmienić społeczne i polityczne życie swojego kraju.

## NIGDY JEDEN PRZECIW DRUGIEMU

U swych źródeł „Solidarność” wyraża zatem społeczną i moralną rewolucję. W sierpniu 1980 r. przywracała znaczenie zawsze ważnym, a wtedy zapomnianym pojęciom – dobro, zło, sumienie, wolność, prawda, godność, dialog, pojednanie. Formułowała etyczny, ale przede wszystkim duchowy charakter sprzeciwu wobec systemu zakłamania i przemocy. Czterdzieści lat temu, ludzie dobrej woli – wierzący, poszukujący i niewierzący – zawierzili „Solidarności” siebie i Polskę.

Ale czy dziś słowo to nie strywializowało się? Czyż nie oznacza jedynie historycznego strajku i idei dawnego związku zawodowego? Od takiej

